



TYGODNIK SALWATORSKI

21.02.2016 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 08 (1105) ● Rok 23

ROK 2016 ROKIEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Wielki Post trwa



W numerze:

- *Dzień Hymnu Narodowego* • *Duch Święty cz. I* • *Intencje papieskie na luty* •
- *Kongres Życia Konsekrowanego* • *Święto Katedry Św. Piotra* •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Wielki Post rozpoczęty półtora tygodnia temu ciągle trwa i już każdy może powiedzieć, pod jakim znakiem będzie upływał w jego życiu (jeśli komuś naprawdę zależy, aby w jakiś sposób się odróżniał od pozostałego czasu). Być może ktoś znowu obiecał sobie niejedzenie słodczy albo tak w ogóle bycie dobrym i miłym. Ktoś może ograniczy palenie (bo przecież tak całkowicie rzucić to byłoby ciężko). Inni dojdą do wniosku, że najlepszym postanowieniem jest...nie robić żadnych postanowień. Wtedy są przynajmniej jakieś szanse na realizację. A tak na poważnie - warto przyglądać się na serio, jak przebiega już przez te kilkanaście dni mój Wielki Post. Zawsze jest bowiem okazja do zmiany czegoś w życiu. Zawsze jest nawet potrzeba jakiejś zmiany. Dlaczego? Ano dlatego, że nasza natura grzeszna jest i łatwo ulegamy rozmaitym pokusom, a chodzi o to, byśmy się odwracali od grzechu i zwracali się do Boga. To jest właśnie prawdziwe nawrócenie. Wielki Post jest czasem, kiedy dzieją się niezwykle rzeczy - rozpamiętujemy mękę Jezusa, celebруем ją w Triduum Paschalnym, aby jak najlepiej przeżyć dzień wielkiego zwycięstwa nad grzechem i złem - Zmartwychwstanie. To wszystko jednak może się wydarzyć obok nas. Jeśli się nie nawrócimy, nie skorzystamy z tego, co dla nas Chrystus zrobił. Dlatego tak ważne jest nasze nawrócenie, jeśli chcemy mieć udział w zbawieniu. Jak to ujął kard. Stefan Wyszyński: „Bóg stworzył nas bez nas, ale odkupić nas bez nas już nie może”. Co zrobić, aby dobrze przeżyć Wielki Post? Próbować pracować nad sobą w wymiarze trzech postaw: postu, modlitwy i jałmużny.

Postanowienia choćby w tych trzech wymienionych obszarach nie są niczym złym (wręcz przeciwnie), ale muszą być konkretne i wykonalne. Lepiej może potraktować to, co podejmujemy jako postanowienie w kategoriach wyzwań, którym warto sprostać, niż jako bezwzględne imperatywy, z których potem i tak nic nie wyniknie. I tak na przykład, jeśli ktoś chce pracować nad sobą w dziedzinie modlitwy, niech się zastanowi, jak uatrakcyjnić tę modlitwę. Może przez urozmaicenie. Może trzeba odkryć lekturę fragmentów Pisma św., pomedytować nad swoim życiem, swoją relacją do Pana Boga; może coś od siebie do Pana Boga powiedzieć. Form modlitewnych jest wiele, a jest także mnóstwo literatury instruktażowej, jak się modlić.

W dziedzinie postu również można coś dobrego...nie zjeść, a zrobić. Post uświadamia człowiekowi pewne ograniczenia, jakie ma; to, że nie może mieć wszystkiego; to, że wszystkiego nie może sam - potrzebuje Pana Boga. Nie chodzi tylko o niejedzenie mięsa (wiadomo, że dziś dania rybne czy sery są niejednokrotnie bardziej wykwintne, niż potrawy mięsne!). Trzeba po prostu coś ograniczyć - coś, co się najbardziej lubi, a nie jest konieczne. Wtedy człowiek sobie uświadamia, czy rzeczywiście potrafi panować nad sobą.

Jest jeszcze jałmużna, która jak mówi archanioł Rafał z Księgi Tobiasza „uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu”. Warto znaleźć potrzebujących, który coś się da, coś się ofiaruje, którym w jakiś sposób się konkretnie pomoże. Mogą to być systematyczne wpłaty na jakiś dobry cel, ale dobrze jest pomagać konkretnej osobie, czy konkretnej sprawie. Czytelnicy Tygodnika będą mieli okazję do takiej szczególnej jałmużny. Otóż musimy przyznać - jako redakcja - że zaczyna nam brakować środków na redagowanie Tygodnika. Koszty redakcji wyglądają następująco: ponad 300 zł tygodniowo kosztuje druk, kolejne 200 zł wydajemy na skład numeru. W sumie musimy wydać tygodniowo 500 zł. Gazetę utrzymujemy tylko i wyłącznie z Waszych datków. Dwa razy w roku koszt numeru pokrywa parafia - jest to Boże Narodzenie i Wielkanoc. Jeszcze tradycyjny kalendarz sponsorowany jest przez pewnych parafian. Poza tym nie mamy żadnych innych źródeł finansowania. Dlatego mamy propozycję, abyście, Kochani Czytelnicy, dołożyli do zwyczajowej „złotówki” za Tygodnik jeszcze jedną. Tak, żeby od następnego numeru ofiara za numer mogła wynosić 2 zł. Jest to nasza prośba. Jeśli uznacie, że dotychczasowy koszt gazety jest wystarczający, to uszanujemy to. Ale jednak naszym i Waszym na pewno pragnieniem jest, by Tygodnik ukazywał się jak najdłużej, a ta druga złotówka z pewnością uratuje Tygodnik. To taka propozycja wielkopostnej (i nie tylko) jałmużny, za którą będziemy wdzięczni. Zadbamy także ze swej strony o to, by Tygodnik ukazywał się na jak najwyższym poziomie pracy redakcyjnej i duszpasterskiej.

Zatem ruszajmy przez Wielki Post z modlitwą, postem i jałmużną.

Redaktor prowadzący ks. Tomasz Gędek

„ŚWIĘTA MIŁOŚCI KOCHANEJ OJCZYZNY”

Mazurek Dąbrowskiego został zatwierdzony jako hymn narodowy „Okólnikiem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 15 października 1926 roku. Powstała jednak zmodyfikowana wersja, która została zatwierdzona 26 lutego 1927 r. Oficjalnie towarzyszy nam więc już od 90 lat. Wykonywany podczas podniosłych uroczystości narodowych i państwowych wyraża naszą jedność. Nie jest jednak pierwszą pieśnią gromadzącą wokół siebie Polaków. Po te pierwsze trzeba sięgnąć w zamierzczłą przeszłość – do średniowiecza.

Powstawały wówczas religijne utwory hymniczne często związane z ważnymi dla Kościoła wydarzeniami. W Polsce pojawiły się (i to licznie) w XIII w. Pierwszym zapewne autorem pieśni tego typu był Wincenty z Kielczy. Zgodnie przypisuje mu się tekst, którego pierwsza strofa brzmi: *Gaude, mater Polonia, / prole fecunda nobili / summi regis magnalia / laude frequenta vigili.*, co przekłada się: *O ciesz się, Matko – Polsko, w sławne / Potomstwo płodna! Króla królów / I najwyższego Pana wielkość / Uwielbiaj chwałą przynależną.* Ciąg dalszy opowiada o męczeńskiej śmierci biskupa Stanisława. Nazwanie Polski matką świadczyć może o rodzącym się poczuciu przynależności do wspólnoty spajanej czymś więcej niż tylko wiarą i osobą króla. Trzeba bowiem pamiętać, iż w wiekach średnich inaczej pojmowano „ojczyznę – ojcowiznę”. Spoiwem był przede wszystkim monarcha władający określonymi ziemiami. Pod Grunwaldem przecież najważniejszym sztandarem nie była chorągiew polska, ale krakowska, królewska. Tam właśnie jako modlitwa bojowa polskiego rycerstwa zabrzmiała *Bogurodzica*.



Rękopis Bogurodzicy z 1407 r.

Jan Długosz nazwał ją *carmen patrium* i zanotował o jej wykonywaniu również przed innymi bitwami. Nie znamy ani oryginalnego tekstu, ani dokładnego czasu jego powstania (XIII. w.?), ani tym bardziej autora. Najprawdopodobniej wędrując po polskich ziemiach przez długie dziesięciolecia w ustnym przekazie słowa ulegały licznym modyfikacjom. Na początku XV w. mniej więcej w tym samym czasie, ale w dość odległych od siebie miejscach (w okolicach Gniezna i w Krakowie) anonimowi skrypcy zapisali dwie niejednakowe wersje hymnu. Jako uroczysta pieśń o randze państwowej weszła do rytuału koronacyj-

nego niektórych Jagiellonów. Z biegiem czasu traciła swój podniosły charakter, choć jeszcze w XVIII wieku kanonicy gnieźnieńscy co niedzielę śpiewali ją u grobu św. Wojciecha. Wiek XIX przywrócił *Bogurodzicy* dostojność i rangę „pieśni ojczystej”.

Z mijającymi wiekami bogaciło się pojmowanie „ojczyzny”, uświadamiano sobie, że spajają nie tylko wiara i władca, ale i język, kultura, spuścizna przodków, wspólne cele... Tak działo się właściwie w całej Europie. W okresie oświecenia król Stanisław August Poniatowski zwrócił uwagę na potrzebę ułożenia hymnu państwowego. Mógł się nim stać utwór Ignacego Krasickiego „Święta miłości kochanej ojczyzny”, śpiewany przez kadetów Szkoły Rycerskiej od 1774r.. Ten liryk patriotyczny akcentował uczucia, które mogą znaleźć wyraz jedynie w twórczości poetów narodu pozbawionego pełni niepodległości. Nobilitował akcesoria niewoli, uświadamiał utratę wolności, ale i budził aspiracje niepodległościowe. To początek takiej właśnie poezji polskiej, której wspaniałe rozwinięcie przyniósł romantyzm.

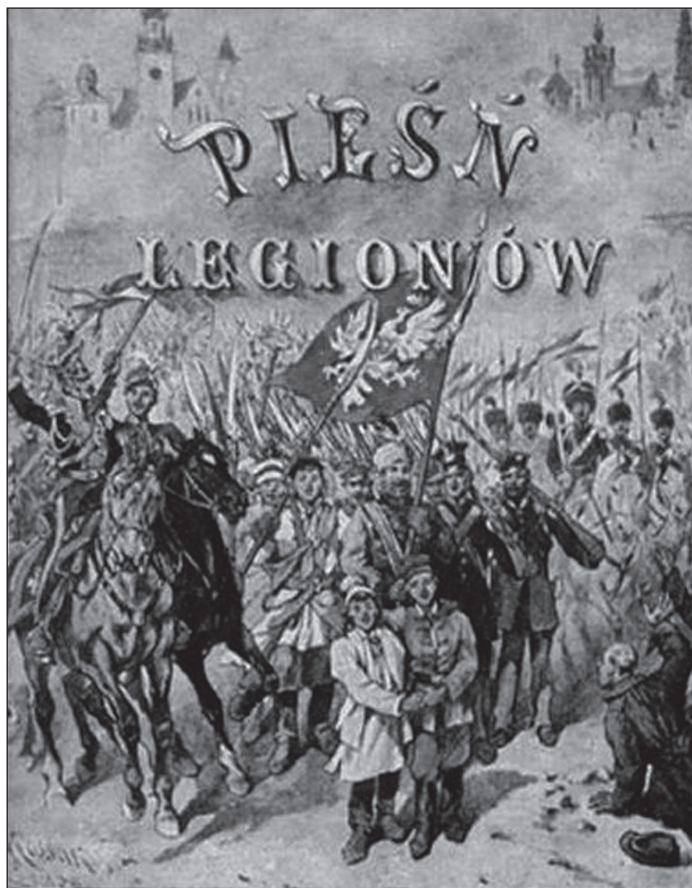
Stosunkowo niewiele lat dzieli powstanie „Hymnu” Krasickiego od narodzin *Mazurka Dąbrowskiego*. Wiadomo na pewno, że pieśń powstała między 16 a 19 lipca 1797 roku w miasteczku Reggio nell' Emilia we Włoszech, wykonano ją publicznie 20 lipca tegoż roku, a tekst ogłoszono w gazecie „Dekada Legionowa” w Mantui w lutym 1799 r.



Józef Wybicki

Autorem słów ułożonych do ludowej melodii był Józef Wybicki. Urodził się w 1747 r. w Będominie na Pomorzu w rodzinie średniozamożnej szlachty. Krótko uczęszczał do szkół, samodzielnie jednak zdobył znaczną wiedzę, pogłębianą później przez całe życie. W młodym wieku rozpoczął działalność polityczną. Był posłem na Sejm Czteroletni.

Uczestniczył w Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 r. Po jej upadku wyemigrował do Paryża, a po przybyciu tam z Warszawy Dąbrowskiego współorganizował z nim legiony polskie. Zmarł w 1822 r. w Manieczkach.



Pieśń Legionów, napisana na uroczystość odejścia legionistów z Reggio, w niewyszukanej formie, z odwołaniem do powszechnie znanych faktów historycznych, ujmując ideologię legionów utworzonych u boku armii Napoleona. Swą karierę - od okolicznościowej piosenki żołnierskiej do hymnu narodowego - zawdzięcza przede wszystkim zawartej we wstępnym dwuwierszu myśli o trwaniu narodu mimo utraty bytu państwowego. Mazurek Dąbrowskiego towarzyszył Polakom we wszystkich bitwach kampanii napoleońskiej, a także w 1806 roku, kiedy to Dąbrowski w aurze zwycięzcy znalazł się w Wielkopolsce. W czasie Księstwa Warszawskiego *Pieśń Legionów* Polskich we Włoszech stała się jakby nieoficjalnym hymnem; taka była jej popularność i legenda z nią związana. Mickiewicz napisał: „Sławna pieśń legionów polskich poczyną się od wierszy, które są godłem historii nowej: *Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy*. Słowa te mówią, że ludzie mający w sobie to, co istotnie stanowi narodowość, zdolni są przedłużyć byt swojego kraju niezależnie od warunków politycznych tego bytu, i mogą nawet dążyć do urzeczywistnienia go na nowo...”. *Pieśń* towarzyszyła życiu narodu, zrywom powstańczym i rewolucyjnym, okresom żałoby narodowej i chwilom obudzonych nadziei. Podczas II wojny światowej była symbolem polskości i wyrazem wiary w zwycięstwo. *Mazurka Dąbrowskiego* śpiewano w oddziałach partyzanckich, w polskich formacjach wojskowych na wszystkich frontach, na ulicach okupowanych miast jako jedną z „zakazanych piosenek”. Dziś w XVIII-wiecznym dworcu w rodzinnym Będominie J. Wybickiego mieści się jedyne na świecie Muzeum Hymnu Narodowego.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku przy tworzeniu zrębów państwa polskiego podnoszono również kwestię ustanowienia symboli narodowych. Ostatecznie rozważano wybór na hymn narodowy dwóch pieśni: *Mazurka Dąbrowskiego* i *Roty*. Ten jeden z najważniejszych wierszy patriotycznych Marii Konopnickiej powstał na przełomie 1907 i 1908 roku, zapewne pod wpływem strajku szkolnego we Wrześni. Opublikowano go dopiero po dwóch latach na fali przygotowań uroczystości 500. rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa. Wówczas to chór odśpiewał skomponowany specjalnie na uroczystość 500-lecia bitwy pod Grunwaldem przez Feliksa Nowowiejskiego „Hymn grunwaldzki”, czyli „Rotę”. Tekst wymierzony przeciw polityce germanizacyjnej kanclerza Rzeszy Otto von Bismarcka stał się na wiele lat naszą pieśnią narodową, a jego przesłanie - symbolem myśli i uczuć umęczonych Polaków.

Czy wpisanie *Mazurka Dąbrowskiego* jako hymnu polskiego do *Konstytucji* zakończyło historię pieśni narodowych? Przecież wielu z nas, często ze ściśniętym gardłem, śpiewało głośno (choć nieoficjalnie) *Żeby Polska była Polską*...



Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie

Odegranie czy odśpiewanie *Hymnu* kojarzymy przede wszystkim z powagą doniosłych uroczystości, ale dziś słyszymy tysiące ludzi śpiewających a cappella *Mazurka* przed meczami polskiej reprezentacji w różnych dziedzinach sportu. Wtedy też „serce rośnie”. Bo nie mruczmy, nie wstydzimy się nawet fałszowania melodii, wiemy, kim jesteśmy. Wiemy, skąd „nasz ród”, świadomie jesteśmy razem. W jednym z kazań Stefan kardynał Wyszyński mówił: „Jeśli ktoś miał wątpliwości, czy naród polski jest jednością, to ja czuję, że mam prawo dziś wam odpowiedzieć.(...) Odpowiem wam w prawdzie: Polska jest jednością, Polska jest całością, Polska jest jednym sercem, Polska jest jednym ramieniem. Polska jest jak wielka rodzina, wspierała Bożą mocą i siłą przedziwną.”¹

Zmieniała się nasza narodowa świadomość, a w niej rozumienie składników pojęcia „ojczyzna”. Tak napisał św. Jan Paweł II: „Wyraz „ojczyzna” łączy się z pojęciem i rzeczywistością „ojca”. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna – matka”(…) Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. (...) w obrębie pojęcia „ojczyzna” zawiera się jakieś głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią.”²

Opr. Maria Teresa Michalska

1. Za: Stefan kardynał Wyszyński Jedna jest Polska Wybór z przemówień i kazań
2. Jan Paweł II Pamięć i tożsamość

Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela cz.1



We wstępie do encykliki „Dominum et Vivificantem” św. Jan Paweł II napisał: „Ducha Świętego wyznaje Kościół jako «Pana i Ożywiciela». Czyni to słowami Symbolu wiary zwanego nicejsko-konstantynopolitańskim od dwóch soborów - w Nicei (325 r.) i w Konstantynopolu (381 r.) - którym zawdzięcza swoje powstanie i ogłoszenie. Tam również dodano, że Duch Święty «mówił przez Proroków». Są to słowa, które Kościół czerpie z samego źródła wiary, którym jest Jezus Chrystus. Istotnie, według Ewangelii św. Jana Duch Święty został nam dany wraz z nowym życiem, jak głosi i obiecuje Jezus w dniu uroczystego żydowskiego Święta Namiotów: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza». I Ewangelista dodaje: «A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego». Symbol wody, podobieństwo wody wyraziło się również w rozmowie z Samarytanką, gdy Chrystus mówi o «źródle wody wytryskującej ku życiu wiecznemu». W rozmowie zaś z Nikodemem głosi potrzebę nowego «narodzenia się z wody i Ducha», aby «wejść do królestwa Bożego». Kościół tedy, pouczony słowem Chrystusa, czerpiąc z doświadczenia Pięćdziesiątnicy i własnych «dziejów apostoelskich», od początku głosi

wiarę w Ducha Świętego jako Ożywiciela, poprzez którego niezgłębiany Trójjedyny Bóg udziela się ludziom, zaszczipiając w nich zadatek życia wiecznego.

Świątą, która miała niezwykle nabożeństwo do Ducha Świętego, była siostra Maria (Mariam) Bauardi od Jezusa Ukrzyżowanego. W zeszłym roku w czasie jej kanonizacji Ojciec Święty Franciszek podkreślił, że ta pokorna i niepiśmienna kobieta, zwana „małą Arabką” umiała udzielić porad i wyjaśnień teologicznych z niezwykłą jasnością, co było owocem jej nieustannego dialogu z Duchem Świętym. Powiedział również, że „posłuszeństwo Duchowi Świętemu uczyniło ją także narzędziem spotkania i komunii ze światem muzulmańskim”.

Jej dawna mistrzyni nowicjatu tak się wyraziła w 1874 roku: „Kiedy o Nim mówi, czyni to z takim zapalem, że widać go na twarzy”. Nie wystarczyło jej prywatne nabożeństwo do Ducha Świętego, pragnęła do niego zachęcić również kapłanów, zakonników i świeckich takimi słowami: „Ludzie świeccy i osoby zakonne szukają nowych nabożeństw, a zapominają o nabożeństwie do Ducha Świętego”. „Nikt mający nabożeństwo do Ducha Świętego nie umrze w błędzie”. „Każdy kapłan, który zachęca do tego nabożeństwa, otrzyma specjalną łaskę w głoszeniu go”. „Jezus mi powiedział, że każdy kapłan powinien raz w miesiącu celebrować mszę św. o Duchu Świętym. Wszyscy, którzy w niej uczestniczą, otrzymają specjalną łaskę i światło”. (<http://karmel.pl/>)

Dlatego w naszej parafii odprawiać będziemy raz w miesiącu (z przerwą wakacyjną) Msze św. ku czci Ducha Świętego. Pierwsza z nich już w najbliższy poniedziałek 22 lutego o godz. 18.00.

opr. Jan Deskur

Msze św. ku czci Ducha Świętego:

poniedziałek 22.02 godz. 18.00

poniedziałek 21.03 godz. 18.00

niedziela 24.04 godz. 19.00

poniedziałek 23.05 godz. 18.00

poniedziałek 27.06 godz. 18.00

poniedziałek 19.09 godz. 18.00

poniedziałek 17.10 godz. 18.00

poniedziałek 21.11 godz. 18.00

poniedziałek 19.12 godz. 18.00

INTENCJE PAPIESKIE NA LUTY

Powszechna na luty:

Abyśmy opiekowali się światem stworzonym, który otrzymaliśmy jako bezinteresowny dar, żeby go pielęgnować i chronić dla przyszłych pokoleń.



Papież Franciszek w encyklice *Laudato si* przypomina, że ziemia była stworzona przed nami i jako taka została nam powierzona wraz z całym bogactwem świadczącym o miłości Stwórcy do ludzi (nr 67). Zauważmy, że panowanie nad stworzeniem, przekazane przez Boga człowiekowi, było powierzone wtedy, gdy był on wolny od grzechu. Była więc to władza miłości, dobroci, prawdy i szacunku, władza, którą Stwórca podzielił się z człowiekiem, gdyż umiłował go od samego początku. To ludzki grzech sprawił, że człowiek nie tylko zerwał z Bogiem, z bliźnimi, ale również zaczął pastwić się nad stworzeniem, wykorzystując je do swoich przewrotnych, grzesznych celów.

Papież w encyklice przestrzega przed złym – płynącym z grzechu – rozumieniem panowania i dominacji nad stworzeniem. Dar, który otrzymaliśmy, wymaga kultywowania, pracy, ochrony, przewidywania i zachowania, gdyż jako wyjątkowy wymaga przekazania go przyszłym pokoleniom, aby i one mogły się nim cieszyć. W Boże stworzenie wpisana jest przecież wzajemna relacja między obdarowanymi darem – między człowiekiem a stworzonym Kosmosem. Piękno stworzenia ma zatem radować nie tylko nasze oczy, ale ma cieszyć i naszych następców. Płodność ziemi – rośliny, owoce i zwierzęta nie mogą być przez nas zniszczone, ale mają być pożyteczne i dla przyszłych pokoleń. Należy pamiętać, że *do Pana należy ziemia i co ją napełnia* – jak uczy Pismo Święte.

Musimy się zatem wspólnie modlić, by ludzki egoizm, żądza władzy absolutnej nad stworzeniem nie pozbawiły i nas, i naszych następców możliwości odkrywania, zgłębiania i radowania się Bożym stworzeniem w każdej jego formie. Módlmy się, aby każdy korzystający z do-

brodziejstw natury pamiętał, że jest ona dana jako dar miłującego Boga. Przekazanie tego daru innym powinno się dokonywać na wzór miłości, jaką umiłował nas Chrystus. To w Nim wszystko stworzenie będzie odnowione, a teraz wzdycha w bólach, oczekując, aż sami staniemy się podobni do wzoru Syna Człowieczego.

Ewangelizacyjna na luty:

Aby wzrastały szanse na dialog i spotkanie wiary chrześcijańskiej i ludów Azji.



Ludność Azji to obecnie prawie 4,5 mld mieszkańców, czyli ponad 60% populacji globu. Chrześcijanie są tam stosunkowo nieliczni: zdaniem optymistów, co dziesiąty Azjata jest wyznawcą Chrystusa. Według statystyk watykańskich katolicy stanowią tam nieco ponad 3% ogółu ludności. Jak zatem tak mała wspólnota chrześcijan może zwiększyć szanse na dialog i spotkanie z ludami Azji?

Papież Franciszek mówił o tym w Haemi, podczas swej podróży do Korei (17 VIII 2014). Biskupom Azji wskazał tam, po pierwsze, troskę o poczucie własnej tożsamości wiernych, czyli żywą wiarę, zakorzenienie w Panu: *Od tej głębokiej tożsamości, tej żywej wiary w Chrystusa, w której jesteśmy zakorzenieni, od tej głębokiej rzeczywistości zaczyna się nasz dialog; i to nią mamy się dzielić szczerze, uczciwie i bezpretensjonalnie w dialogu życia codziennego, w dialogu miłosierdzia oraz przy okazjach bardziej formalnych, jakie mogą się nadarzyć*. Po drugie, Franciszek podkreślił potrzebę otwartości na wszystkich i empatii, gdyż osoba zamknięta na drugiego nie jest w stanie prowadzić dialogu. Papież tłumaczył hierarchom, że chodzi o coś więcej niż otwarcie – o przyjęcie. *Wejść do mojego domu, do mojego serca. Moje serce cię przyjmuje. Chce cię słuchać. Ta zdolność empatii umożliwia prawdziwy dialog, w którym ludzkie słowa, idee i pytania rodzą się z doświadczenia braterstwa i wspólnego człowieczeństwa*. Zatem modlitwa o większe szanse na dialog i spotkanie wiary chrześcijańskiej i ludów Azji jest w pierwszym rzędzie modlitwą o żywą wiarę dla tamtejszych chrześcijan oraz o ducha braterstwa otwartego na innych ludzi.

Na podstawie: <http://www.ampolska.co/art-1563-Wyjasnienie-papieskich-intencji-AM-luty-2016.htm>
Komentarz: ks. Robert Janusz SJ, ks. Józef Polak SJ
opr. J. Deskur

„Życie konsekrowane w jedności

Relacja z Kongresu Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

W dniach 28.01.- 2.02.2016, z inicjatywy Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zjechało się do Rzymu około 5tys. osób konsekrowanych z całego świata na spotkanie „Życie konsekrowane w jedności”. Niezwykła mozaika ludzi oddanych Bogu w różnych formach życia wspólnego, indywidualnego, wszelkich ras, języków, kolorów i kroju habitów, świeckich ubrań. Przedstawiciele różnych form życia konsekrowanego spotkali się razem, by razem szukać tego co dziś najważniejsze w ich powołaniu.

Było to piękne i radosne spotkanie, czas odnowy powołań a wspólna modlitwa, referaty, świadectwa oraz kontakty osobiste stworzyły okazję do bliższego poznania się a także radości z wzajemnej obecności. Dwa dni były wspólne dla wszystkich i dwa dni refleksji w grupach, stosownie do formy życia: Dziewice Konsekrowane, Życie monastyczne w klauzurze, Instytuty Zakonne Życia Apostolskiego, Męskie Życie klasztorne i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego, Instytuty Świeckie, Nowe Instytuty i „nowe formy”.

Czwartego dnia miał miejsce panel dyskusyjny i prezentacja wszystkich obecnych form życia konsekrowanego przez ich przedstawicieli. To wzajemne poznanie pozwoliło lepiej zobaczyć całe piękno życia konsekrowanego. Myślę, że poznawanie się i spotkanie są ważne dla nas wszystkich, nie tylko w roku życia konsekrowanego i nie tylko dla osób konsekrowanych. Trzeba byśmy szli razem w Kościele, bo tylko wtedy nasze świadectwo będzie wiarygodne.

W treści wypowiedzi przewijało się pięć podstawowych wezwań papieża Franciszka – radość, komunია, wyjście „na peryferie”, prorocтво, odwaga – jak przypomniano - prorocy umierali w drodze, nie w łóżku. Trzeba pozwolić się prowadzić, iść pod prąd. Mówiąc o wyjściu na peryferie podkreślono, że łatwiej wyjść na peryferie egzystencjalne niż peryferie myślenia. Te wskazania są wydają się być ważne dla każdego.

Kolejnym punktem programu było spotkanie z Ojcem Świętym. Papież odłożywszy przygotowany tekst przemówił do nas „z serca” przypominając o ważnym w życiu zakonnym posłuszeństwie, które przeciwstawia się anarchii, a anarchia jest posiewem diabła - powiedział. Prorocтво, to widzieć

odpowiednie słowo w odpowiednim momencie, by całe życie było prorocтwem. Zachęcał do wzajemnej miłości i uwagi, do cnoty bliskości, która cechowała świętych konsekrowanych. Przypomnił też jak ważna jest powściągliwość języka i jak wielkie spustoszenia czyni plotka. Zachęcał do modlitwy o powołania pełnej mocy i wiary, na wzór Anny – matki proroka Samuela.

Piątego dnia udaliśmy się grupami w pielgrzymce do czterech głównych rzymskich Bazylik: św. Piotra, św. Jana na Lateranie, Matki Bożej Większej i św. Pawła za Murami, by w procesji, przy śpiewie Psalmów i Litanii do Wszystkich Świętych przejść przez Bramę Miłosierdzia.

Zwieńczeniem spotkania była uroczysta Msza Św., którą Ojciec Święty odprawił na zakończenie Roku Życia Konsekrowanego w Bazylice św. Piotra. W kazaniu papież m.in. powiedział: *Ewangelia mówi nam..., że „Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (w. 33). Józef i Maryja zachowują zdziwienie z powodu tego spotkania, pełnego światła i nadziei dla wszystkich narodów. I także my, jako chrześcijanie i jako osoby konsekrowane, jesteśmy strażnikami zdziwienia. Zdziwienia, które wymaga, aby było stale odnawiane; biada, gdyby w życiu duchowym doszło do przyzwyczajenia, biada, gdyby nasze charyzmaty skryształizowały się w abstrakcyjnej doktrynie:.... Nasi założyciele byli poruszeni Duchem Świętym ... Także i my jesteśmy dziś powołani do podejmowania profetycznych i odważnych decyzji.*

Wreszcie, nauczmy się z dzisiejszego święta żyć wdzięcznością za spotkanie z Jezusem i dar powołania do życia konsekrowanego. Dziękować, składać dzięki: Eucharystia. Jakże to piękne, kiedy spotykamy szczęśliwą twarz osób konsekrowanych, może już w podeszłym wieku, jak Symeon i Anna, zadowolonych i pełnych wdzięczności za swoje powołanie. Jest to słowo, które może podsumować wszystko, co przeżyliśmy w tym Roku Życia Konsekrowanego: wdzięczność za dar Ducha Świętego, który zawsze ożywia Kościół przez różne charyzmaty.

Niestety nie wszyscy zmieściliśmy się w Bazylice, jednak i o nas papież nie zapomniał, wyszedłszy przed Bazylikę skierował słowo do tych na zewnątrz i po wspólnie odmówionym Ave Maria pobłogosławił.

Anna Urbańczyk

Parafialny Klub Seniora



W czwartek 11 lutego mieliśmy przyjemność gościć w klubie panią prof. Marię Turską – Kielar.

Pani Profesor zaprezentowała nam wykład zatytułowany:

„O SZCZĘŚLIWYM KOMUNIKOWANIU SIĘ W RODZINIE”

Już w pierwszym zdaniu usłyszeliśmy jak ważną jest rola rodziny. Rodzina to **niezastępowalne** środowisko rozwoju dziecka. Pani Profesor podkreśliła słowo niezastępowalne, co oznacza, że nie ma innego środowiska tak ważnego dla człowieka. Trzeba przy tym pamiętać, jak długi jest czas oddziaływania rodziny – przez 20 lat dziecko pozostaje w rodzinie. W tym czasie czerpie z niej utrwalone wzory zachowania. Można powiedzieć – czym skorupka nasiąknie... .

Rodziny nie są samotnymi wyspami, żyją w otoczeniu innych rodzin, w różnych środowiskach. Możemy spotkać rodziny zamknięte, izolujące się, co ogranicza ich kontakty zewnętrzne. Są też rodziny bardzo otwarte, ale w tej zbytnej otwartości, nadmiernemu uleganiu wpływom otoczenia tracą własną odrębność. Najlepszym modelem jest rodzina umiarkowanie otwarta na otoczenie, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości.

Ważnym czynnikiem, wpływającym na rozwój człowieka jest zdolność do komunikowania się (nie tylko w rodzinie). Porozumiewanie się daje poczucie

związku z innymi, poczucie przynależności, poczucie bezpieczeństwa; decyduje o karierze życiowej jednostki. Świadczy także o zdrowiu psychicznym.

Efekty komunikowania się będą lepsze, jeśli będziemy pamiętać aby w rozmowie mówić o tym, o prawdziwości czego jesteśmy przekonani, będziemy mówić na temat jasno i logicznie, bez podawania zbędnych informacji.

Nie mniej istotne są sposoby prowadzenia rozmowy. Z naszym rozmówcą powinniśmy stać twarzą w twarz, patrzeć mu w oczy, utrzymać odpowiednią odległość (nie za blisko i nie za daleko), nie odwracać się do niego plecami. Poza językiem ważna jest bowiem także mowa ciała: uśmiech, mina itp. Sam język odgrywa też znaczącą rolę – często trudno jest porozumieć się z nastolatkami, którzy posługują się młodzieżowym slangiem.

W trakcie rozmowy dobrze jest pamiętać o okazywaniu partnerowi grzeczności, sympatii, aprobaty, zainteresowania.

Nie sposób przedstawić w krótkiej relacji wszystkich, poruszonych w niezwykle profesjonalny, a jednocześnie jasny sposób, przez Panią Profesor problemów. Trzeba by też nie lada umiejętności, aby zrobić to równie pięknym językiem, jakiego używał nasz Gość.

Za ten wspaniały wykład, za obecność w naszym klubie serdecznie Pani Profesor dziękujemy.

B. Skrzyńska



W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Ułatwienia dla seniorów. Podczas spotkania Krakowskiej Rady Seniorów z przedstawicielami ZIKIT omawiane były zagadnienia i problemy, które utrudniają życie codzienne osobom starszym. Posiedzenie zainicjowało cykl spotkań z przedstawicielami poszczególnych wydziałów i jednostek miejskich. Najważniejszymi tematami podjętymi w dyskusji były sprawy dot. możliwości powiększenia napisów na tablicach elektronicznych na przystankach komunikacji miejskiej, długości cyklu zielonego światła na przejściach dla pieszych, zwiększenie liczby publicznych toalet, zieleń miejska, zmiany i utrudnienia w ruchu w związku ze zbliżającymi się remontami. Rośnie liczba tablic elektronicznych i komunikatorów głosowych w komunikacji miejskiej i na przystankach. Prowadzone są także kampanie zachęcające do większej życzliwości dla osób potrzebujących (np. „Ustąp miejsca, pokaż klasę”).

- Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz Rektor Uniwersytetu Rolniczego prof. dr hab. inż. Włodzimierz Sady podpisali porozumienie w sprawie współpracy przy realizacji grzebowiska dla zwierząt.

JEST :

- Kraków w „Raporcie o polskich metropoliach” Najmocniejsze strony Krakowa to przede wszystkim doskonały wizerunek, a co za tym idzie także atrakcyjność turystyczna. Dodatkowo, miasto wyróżnia się wysokim potencjałem społecznym i kulturalnym oraz polepszającym się stanem infrastruktury – wynika z opracowania „Raport o polskich metropoliach” przygotowanego przez firmę doradczą PricewaterhouseCoopers (PwC). Najnowszy „Raport o polskich metropoliach” jest trzecią edycją tego opracowania. Autorzy raportu podkreślają, że Kraków, dzięki bardzo dobremu wizerunkowi i konsekwentnie realizowanej strategii promocyjnej, przyciąga turystów z całego świata. Z drugiej strony oferuje także dobre warunki do życia, efektywnie wykorzystując potencjał kulturalny i edukacyjny.

- „Obserwatorium”, czyli narzędzie mieszkańców inteligentnego miasta Można w nim sprawdzić m.in. wiele informacji z zakresu przestrzeni miejskiej, takich jak numery i powierzchnie działek, kwestie własnościowe oraz planowane na danym obszarze inwestycje. To jednak nie koniec, bo Miejski System Informacji Przestrzennej, czyli portal „Obserwatorium” cały czas się rozwija. Przykładów jest wiele: od stycznia tego roku portal jest dostępny również na urządzeniach mobilnych, dzięki czemu można z niego wygodnie korzystać w każdym miejscu i czasie. Jest też systematycznie wzbogacany o kolejne warstwy tematyczne. Obecnie na portalu znajdują się cztery kompozycje mapowe, ok. 67 serwisów i 340 warstw tematycznych. Kraków jest pierwszym miastem w Polsce, które uruchomiło takie interaktywne narzędzie. Z perspektywy dwóch lat funkcjonowania, „Obserwatorium” spełniło swoje oczekiwania, co nie znaczy, że portal nie będzie rozwijany. Narzędzie nadal będzie stopniowo ulepszane, m.in. w oparciu o uwagi jego użytkowników. W końcu „Obserwatorium” to narzędzie przede wszystkim dla mieszkańców, które idealnie wpisuje się w wizję rozwijającego się, inteligentnego Krakowa.

- Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej, opiekujące się dziećmi w ciężkim stanie klinicznym, mogą ubiegać się o roczne stypendium Stowarzyszenia SPES. Program Pomocy Dzieciom jest skierowany do rodzin znajdujących się w trud-

nej sytuacji finansowej, opiekujących się dziećmi, które wskutek choroby lub wypadku znalazły się w ciężkim stanie klinicznym. Są to dzieci wymagające wsparcia funkcji życiowych za pomocą respiratora bądź koncentratora tlenu, karmienia dojelitowego lub pozajelitowego oraz innych całodobowych specjalistycznych zabiegów opiekuńczych i pielęgnacyjnych. Wysokość stypendium jest ustalana indywidualnie dla każdej z rodzin - jest ono przyznawane na okres jednego roku z możliwością kontynuacji. Przyznane świadczenie nie wymaga żadnego rozliczania i dokumentowania wydatków. O przeznaczeniu uzyskanych w ten sposób środków decyduje rodzina. Jednym z głównych założeń Programu jest dążenie do trwałej poprawy sytuacji życiowej stypendystów, na przykład poprzez zmianę warunków mieszkaniowych czy też podwyższenie kwalifikacji zawodowych zarobkujących członków rodziny. Nabór wniosków trwa do 20 marca. Więcej informacji na www.spes.org.pl/stypendia.

- Na stronie www.krakow.pl/bezbarrier dostępny jest „Krakowski Informator dla Osób Niepełnosprawnych”. Kolejna edycja Informatora powstała z inicjatywy Urzędu Miasta Krakowa. To pierwsza w naszym mieście publikacja, która stanowi kompendium wiedzy z zakresu szeroko pojętej problematyki osób niepełnosprawnych. W krakowskim informatorze osoby niepełnosprawne znajdą informacje dotyczące orzecznictwa, edukacji, zatrudnienia oraz uprawnień i ulg, które im przysługują. Informator zawiera także wykaz instytucji samorządowych oraz organizacji pożytku publicznego, działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Publikację można pobrać ze strony lub odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Krakowa, Wydziale Spraw Społecznych przy ul. Stachowicza 18.

BĘDZIE :

- Rusza program telekonsyliów kardiologicznych i geriatrycznych. Centrum Medyczne iMed24, wchodzące w skład spółki Comarch Healthcare S.A., rozpocznie realizację projektu telekonsyliów - zdalnych konsultacji z lekarzem specjalistą. Zakres oferowanych świadczeń obejmuje porady z zakresu kardiologii i geriatry. Centrum Medyczne iMed24 jest jednym z pierwszych ośrodków na terenie Małopolski, który podpisał kontrakt z NFZ na usługi z zakresu zdalnych konsultacji medycznych. Placówka, w której planowane jest wdrożenie telekonsultacji wyposażona musi być w odpowiedni sprzęt i infrastrukturę (np. specjalistyczne oprogramowanie), umożliwiającą transmisję danych i zdalną konsultację.

- Zakłady tytoniowe z 1876 r. odzyskają dawny blask. Fundacja TYTANO rozpoczęła adaptację dawnych zakładów tytoniowych przy ulicy Dolnych Młynów 10. Po gruntownym remoncie znajdzie się w nich inkubator dla młodych artystów, przedsiębiorców i różnorodnych instytucji. Kompleks zostanie otwarty najwcześniej z początkiem kwietnia. Miejsce ma skupiać młodych artystów, kreatywnych przedsiębiorców i ma być polem do działania dla różnorodnych instytucji. W inkubatorze powstaną między innymi: miejsca do działalności kulturalnej, społecznej, rozrywkowej, pracownie artystyczne, czy teatr i kino. Oprócz tego fundacja planuje utworzyć również przestrzeń wystawienniczą, która pozwoli na organizację wystaw i konferencji. W dawnych zakładach tytoniowych znajdzie się również miejsce dla czołowych krakowskich festiwali. Celem działalności organizacji ma być aktywizacja osób młodych, ale w wyremontowanych budynkach znajdzie się też przestrzeń dedykowana osobom starszym.

Opr. Felicia Niedzielska.

Święto Katedry św. Piotra



22 lutego obchodzimy nietypowe święto w kalendarzu liturgicznym. Dotyczy ono tym razem nie osoby świętego, ale wyjątkowego miejsca – Katedry św. Piotra. Do roku 1969 Kościół łaciński obchodził dwa święta związane ze Stolicą Piotrową: Katedry św. Piotra w Rzymie (18 I) i Katedry św. Piotra w Antiochii (22 II), jako że Piotr był biskupem tych dwóch miast. Po reformie kalendarza liturgicznego podczas Soboru Watykańskiego II oba te święta zostały połączone w jedno, pod wspólną nazwą: Katedry św. Piotra.

Katedra to uroczyste krzesło, na którym zasiada biskup. Od nazwy tego krzesła kościół biskupi, czyli najważniejszy i pierwszy kościół w każdej diecezji nazywa się również katedrą. Stanowi symbol władzy biskupa, w szczególności jego ewangelicznego nauczania (*ex cathedra*), którego jako następcą Apostołów ma on strzec. Kiedy biskup obejmuje Kościół, który został mu powierzony, to — w mitrze na głowie i z pastorałem w ręku — zasiada na katedrze. Z tego miejsca jako nauczyciel i pasterz będzie przewodził w ziemskiej pielgrzymce wierzących, we wzroście ich wiary, nadziei i miłości.

Szczególne miejsce zajmuje Katedra św. Piotra, znajdująca się w Bazylice św. Piotra na Watykanie. Za głównym ołtarzem, w apsydzie, jest tron (katedra), na którym miał zasiadać św. Piotr. Do V wieku znajdował się on w zbudowanym przez św. Damazego baptysterium Bazyliki Św. Piotra, wzniesionym na grobie Piotra. Dopiero na początku XVI wieku papież Juliusz II podjął decyzję o wzniesieniu w tym samym miejscu nowej, bardziej okazałej bazyliki i ta drogocenna relikwia znalazła tu swoje zaszczytne miejsce. Tron/katedra składa się jedynie z wielu kawałków drewna, spojonych bogato zdobionymi płytami z kości słoniowej. Słynny budowniczy bazyliki J.W. Bernini zamknął ów tron w potężnej, marmurowej budowlі. Artysta zwieńczył katedrę-krzesło tzw. Glorią. Użył całego swego talentu i w tron drewniany doskonale wkomponował nowy tron z pozłacanego brązu. Powstała więc jakby monumentalna ambona w kształcie tronu, zwieńczona tiarą papieską i dwoma aniołkami. Duży tron z brązu osadzony jest na podstawie unoszonej przez czterech świętych Doktorów Kościoła: Am-

brożego, Augustyna, Atanazego i Jana Złotoustego, którzy symbolizują katolicyzm – powszechność kościoła. W głębi, nad ołtarzem znajduje się alabastrowy witraż ze światłem i gołębicą – symbolami Ducha Świętego.

Tron, na którym zasiadał św. Piotr, obecny stale w kościele, gdzie papież odprawia nabożeństwa i sprawuje liturgię dnia, jest nieustannym świadectwem, że biskupi rzymscy mają tę samą władzę nad Kościołem Chrystusa, jaką miał Piotr; że następcami Piotra mogą być tylko biskupi rzymscy. Katedra Św. Piotra stała się symbolem władzy zwierzchniej w Kościele, sprawowanej na początku przez Rybaka znad Jeziora Galilejskiego, a potem przez każdego z jego następców.

A teraz kilka liczb. Najważniejszy kościół chrześcijańskiego świata, jedna z najbardziej monumentalnych budowli na świecie, wybudowany został na miejscu, w którym został ukrzyżowany i pochowany św. Piotr. Zbudowany w stylu włoskiego renesansu przez ówczesnych, najwybitniejszych architektów (m.in. Barmante, Rafael Santi, Michał Anioł) posiada powierzchnię ok. 23 000m². Budowany był przez prawie 120 lat (rozpoczęto w 1506 roku). W bazylice, wśród elementów dekoracyjnych, należy wyróżnić 135 malowideł i mozaik (10 000m²) oraz 395 posągów. W kościele znajduje się 45 ołtarzy i 11 kaplic. Pochowanych tu zostało 148 papieży, w tym nasz Święty Jan Paweł II.

Aż dwudziestu kolejnych papieży uczestniczyło we wznoszeniu nowej katedry. Mimo iż raz za razem zmieniano plany i rozwiązania architektoniczne, renesansowi papieże nigdy nie zdradzili tradycji, która w centrum umieszczała otaczane czcią miejsce pochówku Księcia Apostołów.

Święci jako pierwsi pielęgnowali kult Apostoła Piotra. Pośród licznych świadectw pielgrzymek, w jakie wyruszali święci, by udać się na grób apostoła, przytacza się przykład św. Franciszka z Asyżu, który w XIII wieku przybył do Rzymu, a w Bazylice św. Piotra doświadczył chwili uniesienia i nawrócenia.

Jaki jest cel celebrowania tego święta Katedry Św. Piotra? Przede wszystkim – wymiar duchowy. Znak miłości Boga, który chce zgromadzić cały swój Kościół i prowadzić go po drogach zbawienia. Święto to przypomina, że Stolica Piotrowa jest podstawą jedności Kościoła. Kościół modli się, aby „pośród zamętu świata nasza wiara pozostała nienaruszona”. Warto więc, abyśmy pomyśleli o trwałości nieprzemijalności Kościoła.

Dzień ten jest okazją do wdzięczności i czci za posługę człowieka w białej sutannie. Gdy wmawia się nam, że nie ma żadnych niezmiennych zasad, on wytrwale przypomina, że istnieje wielka, niezmienna, trwała Prawda. Prawda o Bogu i człowieku. Dzisiaj prosimy więc w modlitwie o to, by od tej Świętej Katedry Piotrowej nic nas nie odłączyło ani w myśleniu, ani w działaniu, bo gdzie wierność i posłuszeństwo Piotrowi - tam Kościół, a gdzie Kościół - tam Bóg.

Ewa Stella- Sawicka

Operowe ostatki z Ochmanem

W operze bisy na życzenie publiczności nie zdarzają się często. Tym bardziej z radością warto oznajmić, że podczas tradycyjnie zorganizowanego przez Operę Krakowską koncertu „Nowy Rok w Wiedniu – Ostatki w Krakowie” w ostatni wieczór karnawału tradycyjny toast „Libiamo” z Traviaty Giuseppe Verdiego zabrzmiał dwukrotnie wprowadzając we wspaniały nastrój krakowskich melomanów.

W naszej operze jak wiadomo o bilety nie jest łatwo, ale w karnawale na te koncerty z najsłynniejszymi ariami z oper i operetek dostać się jeszcze trudniej. W tym roku dodatkowym magnesem był wybitny polski śpiewak operowy Wiesław Ochman, który przez lata zachwycał na największych operowych scenach świata barwą swojego głosu, wielkim talentem scenicznym i – jak się można było przekonać – również niebywałym polotem i fantazją w prowadzeniu koncertu. Tyle historii ze świata opery – mniej lub bardziej prawdziwych można było do tej pory usłyszeć tylko z ust zmarłego niedawno śp. Bogusława Kaczyńskiego. Odnosiło się w ostatkowy wieczór wrażenie, że publiczność tych anegdot mogłaby słuchać do białego rana. Co prawda te słowa z ust Pana Wiesława Ochmana nie padły, ale do Krakowa bez wątpienia ma szczególnie sentyment... Jest on prawdziwym warszawiakiem z Pragi, jednak to pod Wawelem w studencie ceramiki na AGH dostrzeżono wielki talent, a co ważniejsze, w królewskim grodzie poznał swoją żonę.

Obok Wiesława Ochmana wiele braw jak zawsze zebrała Katarzyna Oleś-Blacha, a także Dominik Sutowicz oraz chór i orkiestra opery kierowana w niekonwencjonalny czasem sposób przez Tomasza Tokarczyka. To było odpowiednie pożegnanie jakże krótkiego tegorocznego karnawału. Jedyne czego zabrakło, to może gromkiego sto lat dla Wiesława Ochmana, który trzy dni wcześniej rozpoczął 80-ty rok życia. Redakcja Tygodnika Salwatorskiego życzy drogiemu Jubilatowi wszystkiego co najpiękniejsze – przede wszystkim zdrowia i aby Polacy jak najdłużej mogli go słuchać.

A już niedługo – 4 marca kolejna premiera w krakowskiej Operze. Tym razem przygotowano bardzo rzadko wystawiany, bo po raz trzeci w powojennej Polsce, spektakl G. Rossiniego „Turek we Włoszech”. Reżyserem jest Włodzimierz Nurkowski, a kierownictwo muzyczne objął Tomasz Tokarczyk.

Maciej Krzyżanowski

2. Niedziela Wielkiego Postu

(Łk 9, 28b-36)

Widzimy dziś Jezusa, który wobec kilku uczniów przemienia się na górze. Staje wobec nich w szatach bielszych niż śnieg oraz w towarzystwie Mojżesza i Eliasza. Symbolizują oni Prawo i Proroków. Moment przemienienia – swoistego błogostanu trwa nadzwyczaj krótko. Potem Jezus mówi uczniom, że musi iść na mękę i śmierć. Doznanie radosne miesza się z poczuciem bezradności i jakiegoś wielkiego kłopotu; przynajmniej dla uczniów. Jest to dla każdego z nas obraz ludzkiego życia. Składa się z chwil radosnych i smutnych – nieprzewidywanych, przykrych zdarzeń. Ważna jest ufność Bogu w jednych i drugich momentach.

ks. Tomasz Gętlek

Z serwisów informacyjnych



Komentatorzy i ukraińskie duchowieństwo prawosławne spoza Patriarchatu Moskiewskiego skrytykowały wyniki spotkania papieża Franciszka z patriarchą moskiewskim i całej Rusi Cyrylem. Przywódcy Kościołów katolickich na Ukrainie dotychczas nie zabrali głosu.

W przyszłym miesiącu brytyjski dziennik "Independent" będzie dostępny tylko w wersji elektronicznej. Rezygnację z wersji papierowej tłumaczono znacznym spadkiem sprzedaży. Gazeta powstała w 1986 roku. W najlepszych latach wydawana była w nakładzie 400 tys. egzemplarzy dziennie. Jednak ostatnio liczba ta spadła do poziomu 40 tys. Agencja Reutera tłumaczy, że decyzja właścicieli "Independent" pokazuje, w jak trudnej sytuacji jest branża wydawców prasy drukowanej, a w szczególności dzienników.

W Angoli wydobyto największy w tym kraju diament o wadze 404 karatów i szacunkowej wartości ponad 12 mln euro – poinformowała we wtorek australijska kompania górnicza Lucapa, do której należy kopalnia diamentów. Największy diament na świecie – "Cullinan" – o wadze 3 106 karatów, został znaleziony w Afryce Południowej w 1905 roku. W ubiegłym roku diament o wadze 1 111 karatów znaleziono w kopalni w Botswanie.

W Czarnym Borze, miejscowości oddalonej o 12 km od Wilna, odbyła się w poniedziałek konsekracja kościoła pod wezwaniem błogosławionego księdza Michała Sopoćki, spowiednika świętej Faustyny Kowalskiej. Jest to pierwszy kościół pod tym wezwaniem na świecie. Ksiądz Michał Sopoćko w czasie wojny przez ponad dwa lata tu się ukrywał przed Niemcami, ścigany za ratowanie Żydów. Schronienia księdzu udzieliły siostry urszulanek, które miały tu klasztor od 1924 do 1946 roku. Sopoćko ukrywał się jako Wacław Rodziewicz i uchodził za dobrego stolarza.

Bośnia i Hercegowina złożyła w Brukseli wniosek o członkostwo w UE. Aby BiH otrzymała status kandydata do UE konieczna jest zgoda wszystkich państw członkowskich. Unijni dyplomaci wskazują, że jak na razie kraj ten jest daleko od spełnienia warunków, które pozwalałyby na uzyskanie takiej zgody. Raport Komisji Europejskiej z listopada 2015 roku na temat przystosowania BiH do norm i standardów UE wykazał, że kraj ten ma jeszcze wiele do zrobienia, począwszy od zmiany konstytucji, reformy sądownictwa i gospodarki po walkę z korupcją, ochronę praw człowieka, praw mniejszości i poszanowanie wolności słowa.

Blisko 30 osób rozpoczęło kurs języka tatarskiego zorganizowany przez Związek Tatarów RP. Lekcje odbywają się w Białymstoku, a uczestnicy poznają alfabet, uczą się wymowy i krótkich dialogów. Historia osadnictwa tatarskiego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej liczy ponad 600 lat. Jako datę dobrowolnego osadnictwa tatarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim i Rzeczypospolitej Jan Długosz podaje rok 1397. Na ziemi polskie Tatarzy przynieśli ze sobą islam. Już w XVI-XVII wieku zatracili jednak swój język i wiele obyczajów, a nazwiska rodowe uległy spolszczeniu.

BAR



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

21 II 2016 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. Rozpoczęliśmy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich żalach, można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkie żale jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek – ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej koronka do Miłosierdzia Bożego.

DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI – 16.30.

DROGA KRZYŻOWA DLA STARSZYCH – 17.15 prowadzona przez PARAFIALNY KLUB SENIORA

3. W czasie Wielkiego Postu jest organizowana z naszej parafii pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej – 12.III.2016 r. (sobota). Wyjazd autokarem o godz. 8.30. O 10.00. msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej, a następnie Drożki Pana Jezusa. Zapisy w zakrystii.

4. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

5. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s. p.:

+ Krystyna Rajzer – ul. Komorowskiego

+ Alina Mikułowska Pomorska – ul. Gontyna

+ Jerzy Kabat – ul. Kraszewskiego

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Parafialny Klub Seniora

(otwarty dla wszystkich)

zaprasza na film pt.

Czy naprawdę wierzysz?

(podtytuł: Prawdziwa wiara wymaga działania).

To opowieść o potężnym darze, który drzemie w człowieku. (Potęga wiary, siła nadziei, odwaga świadectwa. Kolejne dzieło twórców ekranizacji „Bóg nie umarł”).

Matthew nie może się otrząsnąć z wrażenia, jakie wywarło na nim spotkanie z odważnym, ulicznym kaznodzieją. Kiedy wreszcie pojmuję, jak ma wyglądać jego życie, zaczynają się dziać prawdziwe cuda, o których wcześniej nie marzył. W trudnych sytuacjach wzywa mocy Bożej, a ta dotyka nie tylko jego, lecz także ludzi, którzy pojawiają się na jego drodze: bezdomną dziewczynę w ciąży, zawsze racjonalnego doktora czy mężczyznę umierającego w szpitalnej izbie przyjęć. Wszystkie te historie są częścią planu, którego scenariusz mógł napisać tylko Bóg.

Czas trwania filmu: 115 minut. Wersja z polskim lektorem.

Spotkanie w **czwartek 25 lutego o godz. 16.30** w „Salce pod plebanią”.

Zapraszamy

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Z „Dzienniczka św. Siostry Faustyny: „Kiedy się pogrążam w Męce Pańskiej, często widzę Pana Jezusa w adoracji, w takiej postaci: po biczowaniu kaci zabrali Pana i zdjęli z Niego szatę własną, która już się przywarła do Ran; przy zdejmowaniu odnowiły się Rany Jego. Wtem zarzucono na Pana czerwony płaszcz, brudny i poszarpany na odświeżone Rany. Płaszcz ten zaledwie w niektórych miejscach dosięgał kolan i kazano Panu usiąść na kawałku belki, wtenczas spleciono koronę z cierni i ubrano Głowę świętą i podano trzcinę w rękę Jego i naśmiewali się z Niego oddając Mu pokłony jako królowi, pluwali na Oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili Głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zasłonili Twarz Jego i bili Go pięściami; cicho znosił to Jezus. Kto pojmie Jego – boleść Jego? Jezus miał wzrok spuszczone na ziemię, wyczułam, co wówczas się działo w Najśłodszym Sercu Jezusa. Niech każda dusza rozważa, co Jezus cierpiał w tym momencie. Na wyścigi znieważali Pana. Zastanawiałam się: skąd taka złość w człowieku, a jednak grzech to sprawia – spotkała się Miłość i grzech.” (Dz. 408)